

Dlaczego należy NIEUSTANNIE DEMASKOWAĆ zagrożenia ze strony EWOLUCJONIZMU?

MARTA CUBERBILLER

Czy możecie sobie wyobrazić życie w świecie, w którym chrześcijaństwo nie posiada żadnego wpływu? Świat, w którym współczucie uważa się za słabość? Gdzie aborcji dokonuje się tylko dlatego, że dziecko uznaje się za niedopasowane lub niepożądane, albo nawet dlatego, że jest niewłaściwej płci?

Brzmi to jak zarys horroru science fiction. Ale tak nie jest, to dzisiejsza rzeczywistość. Narodowi socjaliści Adolfa Hitlera zabili w Auschwitz i w innych obozach, także i na ulicach miast podbitych krajów, miliony ludzi (nie tylko Żydów, jak się myśli na Zachodzie). Cywilizowani mieszkańcy Niemiec do tego stopnia przejęli się fałszywą ideologią narodowego socjalizmu, że bez cienia litości byli w stanie mordować innych ludzi, nawet dzieci. Łatwo znajdziemy w Internecie filmowe relacje, jak to trupy ludzkie są spychane buldożerami do masowego grobu. Powszechnie uważa się to za świadectwo najohydniejszych zbrodni w całej ludzkiej historii. A jednak niedawno wyprodukowany film nowozelandzkiego ewangelisty, Raya Comforta, szokuje z jeszcze innego powodu. Pokazuje on, jak wielu studentów uniwersytetu nie ma zielonego pojęcia, kim był Adolf Hitler. [1]

Reżim Hitlera mordował nie tylko przedstawicieli innych narodowości. Dokonał też eutanazji ponad 70 tysięcy upośledzonych Niemców, aby usunąć ich geny z populacji i zapewnić tym samym czystość rasy. Mieszkańców Niemiec ogłupiono przy pomocy filmów propagandowych wykorzystujących "naukę". Jeden z nich zatytułowany "Ofiara przeszłości" z 1937 roku pokazywał kalekiego i zeszpeconego człowieka, a obrazowi towarzyszył komentarz o wyraźnie darwinowskim zabarwieniu: "Wszystko, co w przyrodzie jest słabe, ulega nieuchronnemu zniszczeniu. Ludzkość w ostatnich kilku dziesiętkach lat bardzo grzeszyła przeciwko prawu doboru naturalnego. Nie tylko podtrzymywano nic niewarte życie, ale pozwalano nawet, by się mnożyło." [2] Zwyczajni Niemcy poddani takiej obróbce propagandowej masowe morderstwa traktowali obojętnie albo nawet ich nie zauważali, chociaż miały miejsce tuż przed ich nosami.

Wszystkie te okropności były doskonale zgodne z wysiłkami światowego ruchu, jakim był społeczny darwinizm. Główną jego częścią był ruch eugeniki - poglądu, że należy zabezpieczać "dobre

Gdy wiemy, że człowiek nie został stworzony na obraz Boga, ale wyewoluował z innych zwierząt, argumenty przeciwko dzieciobójstwu przestają obowiązywać. *Ewolucjonista P. Singer*

geny", nie pozwalając "gorszym" ludziom się rozmnażać. Dziesiątki tysięcy ludzi zostało siłą wysterylizowanych, nie tylko w totalitarnym państwie Hitlera, ale nawet w Stanach Zjednoczonych i Skandynawii. [3]

Osiemnastowieczny brytyjski mąż stanu i filozof, Edmund Burke (1729-1797), powiedział, że ci, którzy nie znają historii, będą zmuszeni ją powtarzać. Ta dobrze znana maksyma unaocznia niebezpieczeństwo, przed jakim stoi społeczeństwo zapominające o złu, jakie go wcześniej spotkało. Wydaje się, że właśnie mamy do czynienia z podobnym procesem wybiórczego postrzegania rzeczywistości, z czymś, co kilkadziesiąt lat temu stało się udziałem Niemców. Aborcja na życzenie, wedle upodobań matki, jest zwykłym morderstwem. Liczba bezbronnych dzieci mordowanych na całym świecie każdego roku jest niczym milczący i straszny holocaust. Wspomniany film Raya Comforta przekonuje, że porównanie to nie jest żadną przesadą. Dziś, podobnie jak w czasach hitlerowskiego holocaustu, pewne grupy ludzi uważa się za podludzi i pozbawia ludzkich praw. Coraz częściej mówi się o dzieciach produkowanych wyłącznie po to, by stały się źródłem narządów dla innych ludzi, przy wykorzystaniu embrionalnych komórek macierzystych.

Jeśli w szkołach i uniwersytetach, w prasie, radiu i telewizji uczymy, że ludzie są jedynie wyewoluowanymi zwierzętami, to nie dziwnym jest, jeśli będą oni działać zgodnie z tym przekonaniem. I nic ich nie powstrzyma od nadania sobie prawa, by decydować o losie innych "zwierząt".

Richard Dawkins, bardzo szanowany i wpływowy arcykapłan ewolucjonizmu, zaczął ostatnio badać teren, proponując "pozytywną eugenikę". [4] Zdaje on sobie sprawę ze zbrodni reżimu hitlerowskiego, motywowanych względami eugenicznymi, ale uznał, że nadszedł już czas, by przynajmniej zapytać: "Jeśli można hodować krowy, by dawały więcej mleka, konie - by szybciej biegały, i psy - by lepiej pilnowały stada, to dlaczego nie można hodować ludzi ze zdolnościami do matematyki, muzyki czy sportu"? [5] Dawkins pracuje w katedrze popularyzowania na-

uki uniwersytetu oksfordzkiego, ale bardziej znany jest ze zwalczania religii, a zwłaszcza fundamentalistycznego chrześcijaństwa. [6] Uważa, że nie istnieje moralna różnica między hodowlą muzyków a zmuszaniem dzieci do pobierania lekcji muzyki. Jego przyzwolenie na hodowanie określonych kategorii ludzi, skoro hodujemy określone gatunki zwierząt, wynika po części z tego, że nie widzi on - jak przystało na ewolucjonistę - wielkiej różnicy między zwierzętami i ludźmi. Jest przywódcą ruchu, by małpom człekokształtnym nadać "ludzkie" prawa, skoro duszy nie ma i nie ma moralnej różnicy między tymi małpami i ludźmi.

Wśród żarliwych zwolenników eugeniki i darwinowskiego utilitaryzmu można dziś znaleźć laureatów Nagrody Nobla i wielu czołowych uczonych. Wygłaszają oni skrajnie ateistyczne opinie podobne do tego, o czym mówi Richard Dawkins. Ich zdaniem genetyczne ulepszenie gatunku człowieka to tylko przedłużenie stosowanej praktyki, by przez manipulowanie genami eliminować choroby.

Sojusznik Dawkinsa, Peter Singer z Uniwersytetu w Princeton, tzw. bioetyk, uważa, że nowo narodzonym dzieciom nie przysługują większe prawa niż dzieciom w łonie matki. Proponuje on, aby rodzice mieli kilka miesięcy po urodzeniu dziecka na podjęcie decyzji, czy ma ono żyć. [7] Jako przykład właściwego postępowania wskazywał kultury pogańskie. Gdy wiemy - argumentuje Singer - że człowiek nie został stworzony na obraz Boga, ale wyewoluował z innych zwierząt, argumenty przeciwko dzieciobójstwu przestają obowiązywać.

James Watson, który otrzymał Nagrodę Nobla za odkrycie struktury DNA, jest także zwolennikiem "ulepszania" rasy ludzkiej przy pomocy dziedzicznej modyfikacji genetycznej, na przykład na etapie embrionalnym. Watson jest ateistą, choć nie tak aktywnym jak Dawkins, ale podobnie jak on wyśmiewa nadawanie człowiekowi nadmiernej wartości w porównaniu do zwierząt. Uważa za kompletny nonsens pogląd, że człowiek jest świętością, której nie wolno zmieniać.

W XX wieku więcej ludzi zginęło w wojnach i wskutek ludobójczych rządów niż we wszystkich poprzednich stuleciach razem wziętych. Ale jeszcze więcej zamordowano nienarodzonych dzieci. W samych tylko Stanach Zjednoczonych od czasu rozprawy sądowej Roe v. Wade w 1973 roku ponad 50 milionów dzieci ➔

PŁETWY, SKRZYDŁA, OCZY...

Trudności z podobieństwem strukturalnym na podstawie książki Jonathana Wellsa "Ikony ewolucji: nauka czy mit?"*

Zarówno płetwa morswina i skrzydło nietoperza, jak oko ośmiornicy i oko człowieka wykazują podobieństwa strukturalne. Pierwsze z nich wskazywane jest jako przykład homologii, drugie – jako przykład homoplazji. Na czym polega różnica?

Oto definicje obu pojęć:[1]

Homologia - podobieństwo struktury wynikające ze wspólnoty pochodzenia (nawet jeśli ich funkcja jest różna), przeciwieństwo analogii; można mówić o cechach homologicznych (przeciwieństwo homoplazji) (...)

Homoplazja - podobieństwo cech, które w różnych taksonach wyewoluowały niezależnie, a gatunek macierzysty tych taksonów nie miał takiej cechy; wyróżnia się 3 rodzaje homoplazji: paralelizm, konwergencję i rewersję.

Można zauważyć, że wymienione na wstępie pary podobnych pod względem struktury narządów zostały zakwalifikowane jako przykłady dwóch różnych pojęć biologicznych wyłącznie na podstawie elementu definicji dotyczącego wspólnoty pochodzenia.

Nasuwają się więc dwa pytania. Pierwsze – na jakiej podstawie stwierdza się wspólne pochodzenie struktur? Drugie – czy występowanie u różnych organizmów bardzo podobnych struktur, jednak z całą pewnością nieodziedziczonych po wspólnym przodku, można przypisać działaniu procesów ewolucyjnych (przypadkowych mutacji i doboru naturalnego)?

Próby odpowiedzi na pierwsze pytanie przedstawił w swojej książce „Ikony ewolucji” Jonathan Wells. Jedną z nich zakłada, że „struktury homologiczne są wytworem podobnych ścieżek rozwoju”[2], tzn. ich rozwój od stadium zarodka do dorosłego organizmu przebiega podobnie. Aby wykazać fałszywość tej koncepcji, autor przedstawia przykład dwóch gatunków jeżowców, które „rozwijają się

według całkowicie odmiennych ścieżek w prawie identyczne formy dorosłe”[3]. Jego ocenę wspierają także cytowane wypowiedzi innych naukowców, w tym embriologa Edmunda Wilsona, który stwierdza: „Jest to powszechnie znany fakt, że cełości, które ściśle zgadzają się ze sobą u dorosłych osobników i są niewątpliwie homologiczne, często bardzo różnią się od siebie w stanie larwalnym czy zarodkowym”.[4]

Nawet kończyny przednie kręgowców (w tym płetwa morswina, skrzydło nietoperza itd.), uznawane powszechnie za homologiczne, wykazują pewne różnice w rozwoju zarodkowym.

Pozostaje więc próba wyjaśniania cech homologicznych „jako zaprogramowanych przez podobne geny odziedziczone po wspólnym przodku”.[5]

Jednak i ta koncepcja po sprawdzeniu okazuje się chybiona. Jonathan Wells pisze: „Zarodek muszki owocowej wymaga genu *even-skipped* do właściwego rozwoju segmentów, ale inne owady, takie jak szarańcza i osy, kształtują segmenty bez tego genu. Skoro wszystkie segmenty owadów uważa się za homologiczne (bez względu na to, czy zdefiniujemy je jako podobieństwo struktury czy wspólne pochodzenie), widzimy, że cechy homologiczne nie muszą być kontrolowane przez identyczne geny”.[6] Także cytowany przez Wellsa biolog Gavin de Beer stwierdza: „dziedziczenia struktur homologicznych po wspólnym przodku (...) nie można przypisać identycznym genom”.[7]

Wygląda więc na to, że nie ma obiektywnego kryterium, na podstawie którego stwierdza się wspólnotę pochodzenia, a klasyfikowanie jednych podobieństw jako homologii, a innych jako homoplazji jest raczej umowne.

Osobnym problemem dla ewolucjonizmu jest występowanie narządów o bardzo podobnej budowie, które nawet nie są podejrzewane o wywodenie się od

MAŁGORZATA GAZDA

wspólnego przodka. Krótko mówiąc, struktury te musiałyby wyewoluować co najmniej dwa razy, niezależnie od siebie, często w całkiem innym środowisku. Na początku zostały wspomniane oczy głowonogów i kręgowców, ale przykładów jest więcej. Jednym z ciekawszych są oczy kameleona (lądowego gada) i ryby o łacińskiej nazwie *Limnichthyes fasciatus*: „Gałki oczne zarówno kameleona i *Limnichthyes* mają szczególną właściwość – potrafią one poruszać się niezależnie od siebie. (...) Co więcej, obydwie zwierzęta do ogniskowania obrazu obiektu używają rogówki, podczas gdy wszystkie inne gady i ryby (...) używają soczewki. (...) mają również zrośnięte powieki”.[8]

Ten fenomen ewolucjoniści nazywają rezultatem tzw. konwergencji, czyli wytwarzania podobnych struktur niezależnymi od siebie drogami. Mechanizm tego procesu ma oczywiście polegać na pojawianiu się zupełnie przypadkowych mutacji selekcionowanych następnie przez dobór naturalny, a doprowadzenie do ostatecznego rezultatu ma się ewolucji udać dwa razy. Prawdopodobieństwo zajścia takiego zdarzenia musi być oszałamiające.

[1] za: „Słownik terminów biologicznych” (aneks internetowy), Wydawnictwo Naukowe PWN

[2] Jonathan Wells, *Ikony ewolucji: nauka czy mit?*, W wydaniu, Gorzów Wlkp. 2007, przekład z języka angielskiego: Bożena Olechnowicz (tytuł oryginału: *Icons of evolution: science or myth?*), s. 59

[3] Tamże, s. 60

[4] Tamże, s. 60

[5] Tamże, s. 61

[6] Tamże, s. 61

[7] Tamże, s. 61

[8] M. Ostrowski, Konwergencja – argument za stworzeniem, w: „Na Początku...”, wrzesień-październik 2003, nr 9-10 (172-173), s. 342-365

➔ padło ofiarą aborcji. [8] Na całym świecie takich ofiar są setki milionów. A wszystko to wskutek przekonania o prawdziwości teorii o zwierzęcym pochodzeniu człowieka.

Wspomniany już wcześniej Edmund Burke powiedział: „Aby zło triumfowało, wystarczy, aby dobrzy ludzie nie robili nic”. Walka z ewolucjonizmem to nie jest tylko sprawa abstrakcyjnej prawdy jakiejś teorii naukowej, to także problem życia i śmierci dla wielu milionów ludzi.

m.cuber@wp.pl/creationism.org.pl

Przypisy:

[1] <http://tiny.pl/hjpb>

[2] Por. Jonathan Sarfati, "Darwinowskie korzenie nazizmu", <http://tiny.pl/hjpb>

[3] O tym i o wielu innych sprawach mówi film Grzegorza Brauna "Eugenika - w imię postępu", dostępny na YouTube w czterech odcinkach (<http://tiny.pl/hf22d>) lub w całości na kilku chomikach (można znaleźć przy wykorzystaniu wyszukiwarki Google).

[4] Por. Hilary White, "Anti-Religion Extremist Dawkins Advocates Eugenics", *LifeSiteNews.com* Nov. 21, 2006, <http://tiny.pl/hjpb>

[5] Richard Dawkins, "From the Afterword", *The Herald*, Monday 20 November 2006, <http://tiny.pl/hjpb>

[6] Por. np. Richard Dawkins, *Bóg urojony*, Wy-

dawnictwo CiS, Warszawa 2007.

[7] Por. Peter Singer, *Rethinking Life and Death: The Collapse of Our Traditional Ethics*, Prometheus Books, New York 1995, s. 130, 217; oraz tenże, "Early births fade to grey", *The Australian*, 3 January 2007, <http://tiny.pl/hjpb1>. Por. też D. Flynn, *Intellectual Morons: How Ideology Makes Smart People Fall for Stupid Ideas*, Crown Forum, New York 2004, s. 74; oraz Lita Cosner, "'Bioethicists' and Obama agree: infanticide should be legal", <http://tiny.pl/hjpbj>.

[8] Por. Dan Gayman, "Innocent Blood Cries Out for Justice in America!", *The Watchman* Fall 2011, vol. 34, no. 4, s. 12.

(Gary Bates, "Pressing on with Questioning Evolution", *Prayer News. The newsletter for Creation Ministries International* (UK & Europe), January-March 2012)